



Wiosną br. park maszynowy Mazowieckich Zakładów Graficznych został uzupełniony o dwie nowe maszyny: inkjetowy system drukujący w technologii UV EFI Jetrion 4830 oraz współpracującą z nim przewijarkę rodzimej firmy Lesko

System EFI Jetrion 4830 UV w drukarni MZGraf

MZGraf stawia na inkjet

Mazowieckie Zakłady Graficzne są drugim w Polsce użytkownikiem cyfrowego systemu drukującego w technologii UV EFI Jetrion 4830. Inwestycja ta pozwoliła podlaskiej drukarni na rentowną produkcję etykiet również w niskich nakładach, bez kompromisów w kwestii jakości.

Drukarnię Mazowieckie Zakłady Graficzne, prowadzącą działalność w Wysokiem Mazowieckiem, odwiedziliśmy dwa lata temu z okazji instalacji offsetowej maszyny drukującej Shinohara 75VH+C. Wówczas, oprócz m.in. produkcji etykiet na podłożach papierowych w technologii offsetowej, posiadała również możliwość drukowania etykiet samoprzylepnych na podłożach papierowych i niechłonnych dzięki 10-calowej i obecnie 10-letniej, 6-kolorowej maszynie fleksograficznej z lakierem, która została sprowadzona do Wysokiego Mazowieckiego aż z Australii. Wiosną br. park maszynowy podlaskiej drukarni został uzupełniony o dwie nowe maszyny: inkjetowy system drukujący w technologii UV EFI Jetrion 4830

oraz współpracującą z nim przewijarkę rodzimej firmy Lesko. Inwestycje te pozwoliły drukarni MZGraf oferować etykiety produkowane w trzech technologiach: offsetowej (na podłożach papierowych) oraz fleksograficznej i cyfrowej.

Pod kątem specjalizacji

Oferowany przez firmę EFI system Jetrion 4830 to kolorowa, wąskowstęgowa maszyna drukująca umożliwiająca optymalną produkcję etykiet w ilościach do 100 tysięcy w zależności od pokrycia atramentem. Operująca na wstęgach o szerokości do 229 mm (zadruk 210 mm) z prędkością 25-37 m/min

i z zachowaniem ciągłości przejść tonalnych, sprawdza się w większości zastosowań tak pod względem wydajności, jak i jakości – uważa Łukasz Chruśliński, *product manager* w firmie Reprograf odpowiedzialny za markę Jetrion. – System Jetrion 4830 może być doskonałym uzupełnieniem istniejącego parku maszynowego lub zamiennikiem dla kilku urządzeń o niższej wydajności. Dzięki niskim kosztom eksploatacji i zaletom kolorowego druku szybko schnącymi atramentami UV oraz elastyczności technologii inkjet – system Jetrion 4830 pasuje doskonale do zastosowań druku wąskowstęgowego, którymi są: druk etykiet, metek, biletów i formularzy. Maszyna ta wykorzystuje szeroką gamę standardów danych cyfrowych. Bezpośrednia kompatybilność podłoży z atramentami UV eliminuje koszty i konieczność wstępnego przygotowania (pre-priming) dla większości podłoży, zapewniając ponadto znakomitą trwałość nadruku bez lakierowania.

MZGraf zdecydował się na podstawową

wersję urządzenia bez koloru białego, uznając tę opcję za obecnie nieprzydatną ze względu na specjalizację w etykietach samoprzylepnych na podłożach papierowych. W każdej chwili można jednak rozbudować system tak o kolor biały, jak i diody UV LED, które pozwolą na oszczędności energii.

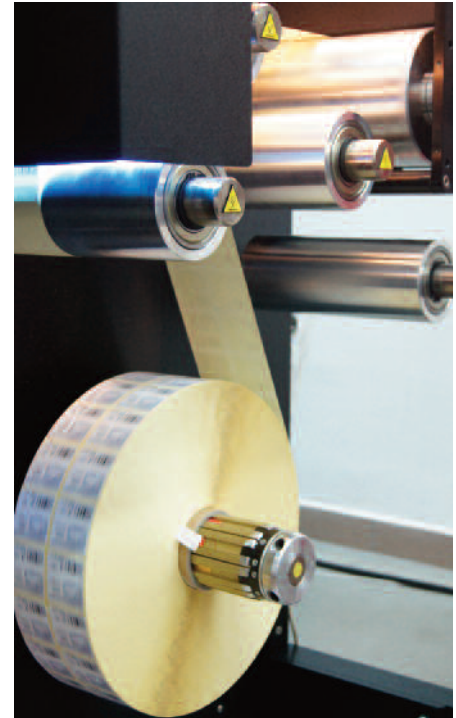
Etykiety stanowią obecnie ok. 30 proc. produkcji Mazowieckich Zakładów Graficznych; po trzech miesiącach od instalacji systemu Jetrion 4830 co dziesiąta etykieta drukowana jest cyfrowo. Ostatni kryzys gospodarczy uświadomił nam, że najlepsze perspektywy w poligrafii ma produkcja opakowań i etykiet, a głębsza analiza rynku i naszej produkcji pokazała, że warto zainwestować w technologię cyfrową – mówi Jarosław Zaczek, współwłaściciel MZGraf. – Firma nasza specjalizuje się w niskich i średnich nakładach – od kilku do kilkudziesięciu tysięcy etykiet. Przy takich ilościach technologia cyfrowa jest nie tylko bardziej opłacalna, ale także – moim zdaniem – jakość druku, którą oferuje zakupiony przez nas system Jetrion, jest lepsza niż ta zapewniana przez naszą maszynę flekso, bo bardziej zbliżona do offsetu.

Przyszłość należy do cyfry

Jarosław Zaczek jest przekonany, że przyszłość poligrafii to technologie cyfrowe: W najbliższych kilku latach nie planujemy inwestycji w maszynę fleksograficzną, ponieważ wykorzystywane przez nas obecnie technologie cyfrowa i flekso świetnie się uzupełniają. Oczywiście moglibyśmy kupić nową maszynę flekso zamiast cyfrowej i – jak powiedział kiedyś Marek Belka – „kopać się z koniem”, bo oznaczałoby to walkę o każdy grosz na tysiącu etykiet. W Polsce jest dużo znacznie lepiej od nas wyposażonych fleksograficznych drukarni wąskostęgowych, dlatego postanowiliśmy być unikalni i postawić na dopiero rozwijającą się technologię cyfrową, w której jest obecnie znacznie mniej graczy. Podjęcie tej decyzji ułatwiła nam rosnąca liczba małych, lokalnych zakładów mięsnych, piekarniczych i chemicznych, które potrzebują kilku, a nie

MZGraf zdecydował się na inkjetowy system drukujący, ponieważ – zdaniem jego właścicieli – inkjet jest technologią przyszłościową

kilkuset tysięcy etykiet na swoje wyroby. Warto dodać, że system EFI Jetrion zainstalowany w Wysokiem Mazowieckiem to dopiero druga maszyna tego producenta w Polsce. Dlaczego szefostwo MZGraf postawiło akurat na to rozwiązanie? Wybór



konkretnego cyfrowego systemu drukującego w dużej mierze podyktowany był czynnikami ekonomicznymi – wyjaśnia Jarosław Zaczek. – Na rynku tym nie ma tak wielu dostawców, jak np. na offsetowym, co zawęży wybór. W naszym przypadku tak naprawdę dokonał się on pomiędzy systemem EFI Jetrion a HP Indigo. Skala inwestycji w system Indigo i koszty jego eksploatacji przerosłyby nasze możliwości. Z wielu branżowych opracowań wynika, że inkjet jest technologią przyszłościową, dlatego po licznych dyskusjach postawiliśmy właśnie na inkjet. Naturalnie ubiegaliśmy się o dofinansowanie unijne i pochwalę się, że nasz projekt został bardzo wysoko oceniony – na 120 zgłoszonych na Podlasiu projektów nasz znalazł się na 4. miejscu. Jarosław Zaczek jest przekonany, że udział technologii cyfrowej w produkcji etykiet wzrośnie z obecnych kilku do 20-30 proc., tym bardziej, że oferuje łatwą i taną możliwość personalizacji. Po trzech miesiącach eksploatacji mogę stwierdzić, że jest to dobra, produkcyjna maszyna drukująca – uważa Jarosław Zaczek. – Oczywiście nie jest pozbawiona wad typowych dla technologii inkjetowej, czyli braku możliwości uzyskania bardzo drobnych, prostych linii.

Bardziej wymagający klienci, oceniający każdą etykietę przez lupę, niestety to za-uważają. Na szczęście mamy alternatywę w postaci maszyny fleksograficznej. Generalnie nasi klienci są bardzo zadowoleni z jakości cyfrowej.

Rozwiązanie prawie idealne

Dzięki systemowi Jetrion nie boimy się żadnych etykietowych wyzwań, możemy również nareszcie w sposób opłacalny drukować niskie nakłady etykiet – cieszy się Jarosław Zaczek. – Znaczącym kosztem jest atrament, choć na szczęście z Reprografem, polskim przedstawicielem EFI, rozliczamy się sprawiedliwie – za zużycie atramentu, a nie za popularne u dostawców systemów cyfrowych „klikli”. Jest to pewnie kwestia skali – im więcej będzie maszyn (a dziś na świecie jest około 120 instalacji systemów Jetrion), tym atrament będzie tańszy. Nie mam wątpliwości, że w przyszłości technologia cyfrowa będzie jeszcze bardziej konkurencyjna w stosunku do fleksograficznej, a kiedyś pewnie ją zastąpi. Jetrion drukuje na praktycznie wszystkich podłożach, jakie zadrukowuje w maszynie flekso. Tylko podłoża,

na których zamierzamy drukować białym kolorem, wymagają koronowania; koronowanie jest opcją, którą można zawsze dokupić. Po stronie wad systemu Jetrion 4830 Jarosław Zaczek wymienia również brak polskiego interfejsu oraz systemu metrycznego, co stanowi drobną, ale jednak uciążliwość i co producent deklaruje w najbliższym czasie zmienić. Zakupiony przez nas system Jetrion oferuje prędkość 25 m/min, co jest prędkością nieporównywalną z nowoczesnymi maszynami flekso, drukującymi nawet 150-200 mb/min. Ale jeśli odjąć od tego czas narządu i przygotowania formy drukowej, czas realizacji nakładu do kilkudziesięciu tysięcy sztuk jest naprawdę konkurencyjny – stwierdza mój rozmówca. Jako kolejną zaletę systemu Jetrion podaje łatwość obsługi: Przedstawiciele firmy Reprograf poradzili nam, aby na stanowisko operatora zatrudnić osobę bez doświadczenia w poligrafii, która nie będzie kombinować ani poprawiać ustawień. I mieli rację. Przewagą w stosunku do technologii flekso jest także brak uciążliwości, jeśli chodzi o zapachy. Nie kupujcie, koledzy poligrafowie, takich maszyn – żartobliwie puentuje Jarosław Zaczek. AN